Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

Nr. 3 1929

KOMUNIKAT

TOWARZYSTWA WYDAWNICZEGO W WARSZAWIE

20 LUTY (WYDAWNICTWA J. MORTKOWICZA) 1929

OSTATNIA NOWOŚĆ! EWENEMENT LITERACKI!

BOY-ŻELEŃSKI: LUDZIE ŻYWI

Książka ta ukazuje nową fizjognomję autora *Flirtu z Melpomeną.* Dotąd znaliśmy Boya-krytyka z jego felietonów teatralnych, pisanych doraźnie, rzucających na papier garść wrażeń, myśli, podanych zawsze w uwodzicielskiej formie; albo jako autora wnikliwych „wstępów“ do arcydzieł literatury francuskiej. Obecnie występuje jako krytyk-rewizjonista, pochylający się nad naszą nieraz bardzo świeżą przeszłością, i starający się w niej wyczytać tajemnice prawdy i życia. Książka *Ludzie żywi* to zbiór artykułów, z których każdy—to daje miarę ich znaczenia — nietylko był „sensacją“, ale wywierał doraźny praktyczny skutek. Po artykułach o Przybyszewskim posypały się rewelacje; całe wewnętrzne życie pisarza ukazało się nagle prześwietlone nowem światłem; konwencja ustąpiła miejsca jednemu z najciekawszych, najzawilszych „kompleksów“. Dzieła pisarza, nawet te, które mają znamiona słabizny, upadku, fałszu, nabrały w tem ujęciu nowego patetycznego znaczenia; inne, zapomniane lub zasunięte w cień przez samego pisarza, zalśniły pełnym blaskiem poezji.



Tadeusz Boy-Żeleński

Działanie artykułu o Narcyzie Żmichowskiej było jeszcze bardziej znamienne. Artykuł ten,—jeden artykuł w *Wiadomościach literackich* — wystarczył, aby pisarka ta, przywalona najcięższym kamieniem czcigodnej niepamięci, stała się poszukiwanym towarem księgarskim; niebawem ukażą się nowe wydania jej najcelniejszych utworów. Zarazem ze starych kantorków i szuflad ten i ów wydobył żywe jeszcze wspomnienia; mówi się o Gabryelli jak o bliskiej i kochanej znajomej, o niej, o której mówiło się tylko jak o zabalsamowanej na wieki relikwi.

Rzecz o Mickiewiczu to — zdaniem Karola Irzykowskiego — „może najlepsza rozprawa, jaką Boy napisał“; a jeżeli Irzykowski zarzuca jej, że dla popularnego wydania jest „za mądra, za rewolucyjna“, wady te — o ile to są wady — przestają być wadami w książce *Ludzie żywi.*

Istotnie pokazał tu Boy, jak żywym, jak czynnym może być stosunek krytyka nawet do przedmiotu tak uświęconego i tak obciążonego gotową wiedzą, jak Adam Mickiewicz.

W szkicu o *Weselu* Wyspiańskiego odsłania nam Boy nieznane dokumenty, fakty i wyciąga z nich charakterystyczne wnioski. Rzecz o Fredrze *(Proces pana Jowialskiego)* ukazuje nam Boya-polemistę, jakże niebezpiecznego przy swej uśmiechniętej dobroduszności! Rzecz o Wojtkiewiczu *(André Gide a Wojtkiewicz)* znowuż przypomina nieznaną lub zapomnianą kartę naszej tak niedawnej przeszłości artystycznej.

Słowem, każdy z tych artykułów jest uczynkiem; jest to zarazem krytyka i publicystyka literacka w najlepszem znaczeniu. I znowuż, jak w całej działalności Boya-Żeleńskiego, stajemy przed czemś odrębnem, własnem, co się nie da oznaczyć żadną etykietką ani zamknąć w żadną szufladkę.

Metoda Boya ma jedną cechę: nigdy to nie jest przetasowywanie samych myśli; wciąż zaprawione jest smakiem życia: tu jakieś wspomnienie, ówdzie anegdota, dokument... Bo trzeba zauważyć, że Boy, ten niestary człowiek, jest jakby żywą kroniką kilku epok. Któryś z młodych krytyków, szukając zgryźliwej definicji dla Boya, nazwał go „nuworyszem naszej literatury". W istocie, trudno bardziej trafić kulą w płot. Całkiem przeciwnie, niełatwo znalazłoby się człowieka tak domowo, poufnie, wzrosłego w atmosferze sztuki, bardziej z nią zażyłego. Widzimy to bodaj z tych *Ludzi żywych.* Syn znakomitego muzyka chowa się od dziecka w kole artystów; od ojca słucha opowiadań o Arturze Grotgerze *(Artur i Władek).* Matka, sama literatka, przyjaciółka i powiernica Narcyzy Żmichowskiej; w najbliższej rodzinie Kazimierz i Włodzimierz Tetmajerowie. W Krakowie zażyłość z całą młodą sztuką, która wówczas najsilniejszem tam biła tętnem: codzienne obcowanie z Wyspiańskim, z Przybyszewskim. To też, o czemkolwiek Boy mówi, zawsze ma jako ilustrację osobiste wspomnienie, jakieś ciekawe listy, jakieś nieznane dokumenty. Zawsze, nawet gdy mówi o przedmiotach głębokiego kultu i umiłowania, mówi o nich jak o rzeczy prostej, znanej mu bezpośrednio i osobiście, a nie jak o czemś przed czem się celebruje. Mowa o „Weselu": on ma jedyny szczątek rękopisu; mowa o Żmichowskiej, ma ogromną korespondencję rękopiśmienną poetki; mowa o Przybyszewskim, ma listy, dokumenty!... I to wszystko wydobywa od niechcenia, kiedy się okazja nastręczy, bez cienia pedantyzmu; ot, jak w rozmowie idzie się do kantorka, aby poprzeć dowodem czy przykładem jakieś twierdzenie. Wszystko sprawia że *Ludzie żywi* Boya-Żeleńskiego są istotnie żywi, a książka jego jedną z najżywszych i najciekawszych, jakie się pojawiły w ostatnich czasach w naszej literaturze krytycznej, — i nietylko krytycznej.

OSTATNIA NOWOŚĆ! **LEON WASILEWSKI** *OSTATNIA NOWOŚĆ!*

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE W TEORJI I W ŻYCIU

Jest to zbiór większych i mniejszych rozpraw w ten czy inny sposób wiążących się z tak aktualnem obecnie zagadnieniem narodowości. Wybitny znawca przedmiotu, od 30-tu przeszło lat studjujący kwestje, które wchodzą w zakres tego zagadnienia, zebrał w jednym tomie szereg prac, poświęconych bądź analizie socjologiczno-historycznej samej istoty narodowości i najbardziej podstawowych procesów narodowościowych, bądź charakterystyce poszczególnych objawów kwestji narodowościowej u nas i u najbliższych naszych sąsiadów.

W dziedzinę teorji wkraczają artykuły: *Narodowość współczesna*, *Prawa asymilacji* oraz *Asymilacja i denacjonalizacja* — niejako uzasadniające stanowisko, z którego autor ocenia ewolucję narodowości współczesnej i zachodzących w niej przebrażeń. Charakter historyczny ma rozprawa *Jak powstały obecne stosunki narodowościowe w Polsce.* Mamy tu obraz tworzenia się tych stosunków od zarania dziejowego Polski aż do ukształtowania się odrodzonego państwa polskiego w jego obecnych granicach. Artykuł *Stosunki narodowościowe na ziemiach wschodnich Rzeczypospolitej* zawiera krytyczne rozpatrzenie cyfr statystycznych, dotyczących Ukraińców, Białorusinów, Litwinów i Polaków w województwach wschodnich. Za pomocą oryginalnej metody autor usiłuje wydobyć z cyfr urzędowego spisu ludności, jak również i z danych, szerzonych przez same zainteresowane narodowości, obraz, jaknajbardziej zbliżony do rzeczywistości. Praca *Rosjanie w Polsce a moskalofilstwo wschodnio-galicyjskie* zajmuje się usiłowaniami polityków rosyjskich stworzenia ruchu rosyjskiego na podłożu wschodnio-galicyjskiem w walce z odradzającą się narodowością ukraińską i skierowania tego ruchu na tory wszechrosyjskie. Artykuł *Z dziejów polsko-ukraińskiej walki o kresy* poświęcony jest sprawom oderwania Chełmszczyzny i Podlasia oraz podziału Galicji podcza likwidacji Wielkiej Wojny. Wyzyskane tu zostały nieznane u nas ukraińskie źródła publicystyczno-dyplomatyczne, przyczem poraz pierwszy został ogłoszony tajny traktat ukraińsko-austrjacki w sprawie podziału Galicji. Szkic *Na Rusi Podkarpackiej* zaznajamia nas z polityką narodowościową Czechosłowacji, stosowaną w tej prowincji, która przedziela Polskę od Węgier. Trzy ostatnie prace — *Polityka narodowościowa Związku Sowieckiego, Samookreślenie narodów dawnej Rosji*, wreszcie *Ruchy separatystyczne Kaukazu i Turkiestanu* — poruszają całokształt spraw, wchodzących w zakres licznych zagadnień narodowościowych Związku Sowieckiego. Mamy tu charakterystykę tak polityki narodowościowej panującej partji komunistycznej, jak i dążeń politycznych wszystkich tych narodowości, którym nie udało się przy likwidacji Wielkiej Wojny odzyskać lub zachować własnej państwowości.

Całość zbioru powyższych prac *Leona Wasilewskiego* stanowi — obok ogłoszonych już uprzednio przez Tow. Wydawnicze w Warszawie monografij *Ukraińska sprawa narodowa w jej rozwoju historycznym* (*1925*) oraz *Litwa i Białoruś. Zarys historyczno-polityczny stosunków narodowościowych (1925)* — niezbędne źródło informacyj dla każdego, kto się interesuje sprawami narodowościowemi wogóle i ich rozwojem w Polsce i u jej sąsiadów.

Ceny książek Leona Wasilewskiego wydanych przez Towarzystwo Wydawnicze:

SPRAWY NARODOWOŚCIOWE W TEORJI I W ŻYCIU

Duży format, stron 232; cena zł. 9.—

Poprzednio wydane:

LITWA I BIAŁORUŚ

ZARYS HISTORYCZNO - POLITYCZNY STOSUNKÓW NARODOWOŚCIOWYCH

Stron 248; cena zł. 4.—

Z GŁOSÓW PRASY:

„Trzecie wydanie tej książki, uzupełnione i powiększone, świadczy o zainterosowaniu, jakie budzą u nas stosunki, panujące wśród Litwinów i Białorusinów.

Książka Wasilewskiego podaje krótki zarys historyczny tych krajów, które wszedłszy w skład Polski, temsamem na przeciąg kilku wieków mogły czerpać ze zródeł kultury zachodniej.

Szczegółowy opis stosunków polityczno-narodowościowych w latach wojny i po jej zakończeniu daje czytelnikowi jasny pogląd na sprawę, która ma pierwszorzędne znaczenie dla rozwoju naszego państwa w jego wschodniej połaci".

Echo Warszawskie.

Poprzednio wydane:

UKRAIŃSKA SPRAWA NARODOWA

W JEJ HISTORYCZNYM ROZWOJU

Stron 218; cena zł. 4.—

Z GŁOSOW PRASY.

„Wybitny publicysta i badacz stosunków narodowościowych na naszych kresach, wystąpił obecnie z nową pracą o Ukrainie i zagadnieniu dzisiejszego ruchu ukraińskiego we wszystkich jego ważniejszych objawach. ...praca Wasilewskiego przynosi bogaty materjał informacyjny.. Książka napisana objektywnie i rzeczowo..."

Nowa Reforma

...Dzieło Wasilewskiego musi się znaleźć w rękach każdego polityka, każdego publicysty – każdego myślącego obywatela — daje bowiem obraz losów narodu, którego część pewna żyje na naszych ziemiach... Książkę czyta się łatwo i z przyjemnością".

Kurjer Polski.

JUŻ UKAZAŁO SIĘ WYDANIE DRUGIE ZNAKOMITEJ PRACY

Dr. MIECZYSŁAWA ZIEMNOWICZA

PROBLEMY WYCHOWANIA WSPÓŁCZESNEGO

TREŚĆ KSIĄŻKI:

I. Konieczność przebudowy szkoły. II. Przesłanki teoretyczne reformy szkoły. III. Istota wychowania. IV. Cel wychowania. V. Wychowanie narodowe a państwowe. VI. Szkoła jako organ wychowania. VII. Życie szkoły. VIII. Pajdocentryczne metody: *1. Metody szkoły pracy. 2. Rosyjska szkoła pracy produktywnej. 3. Niemieckie szkoły doświadczalne. 4. Metody środków zainteresowań w Belgji. 5. Daltońska metoda laboratoryjna.* **IX. Widoki na przyszłość. X. Polityka szkolna.**

Duży format, stron 260, cena zł 9.—

„Książka pięknie wydana, zajmująca, przemyślana i konkretna. Autor w dziewięciu rozdziałach uzasadnia konieczność przebudowy szkoły, porusza nowe problematy, ocenia je spokojnie i rozważnie, żeby w rozdziale dziesiątym przejść do peodyki szkolnej i naszkicować zasady pożądanej naprawy. Książka pożyteczna dla nauczycieli i dla tych, „którzy społecznie myślą i czują".

Wiadomości Literackie.

„Wybija się ona bezsprzecznie na czoło dość obfitej literatury, dotyczącej przebudowy naszego szkolnictwa. Treść bogata...

„Trzeba też podnieść miłą nowość: książka naukowa wydana jest pięknie! — zasługa to wydawcy..."

Głos Narodu.

„Praca p. Ziemnowicza o rozległych horyzontach o doskonałym, na własnych obserwacjach opartym przeglądzie najnowszych kierunków nauczania, ma wszelkie szanse, że szerokim sferom, interesującym się losem młodzieży, otworzy oczy na właściwe jądro sprawy reformy szkolnictwa."

„Książka winna się rozejść szeroko jako wyraz współczesnych dążeń i zarazem jako obraz tego, co się dzieje zagranicą. Poza tem znajdzie w niej czytelnik cały szereg kwestyj, wnikających w praktyczne życie szkolne, w stan naszego nauczycielstwa i w naszą politykę szkolną. Bogactwo i aktualność treści podnieca zainteresowanie, a obfita literatura dostarcza wskazówek do głównych studjów".

Przegląd Współczesny.

W tej samej serji wydawnictw J. Mortkowicza jest w obiegu dzieło

HIPOLITA GLIWICA

MIĘDZYNARODOWA WSPÓŁZALEŻNOŚĆ EKONOMICZNA
A POLSKA POLITYKA GOSPODARCZA

STUDJUM EKONOMICZNE

TREŚĆ KSIĄŻKI:

Przedmowa. Wstęp: Samostarczalność czy współzależność. I. Handel międzynarodowy. II. Emigracja i Imigracja. III. Komunikacja—Transport—Tranzyt. IV. Rynki pieniężne. V. Wędrówki kapitału. VI. Bilanse płatnicze. VII. Międzynarodowa polityka gospodarcza. VIII. Porozumienie producentów. IX. Problematy międzynarodowego prawa handlowego. X. Międzynarodowe instytucje gospodarcze. XI. Polski bilans płatniczy. XII. Polska polityka gospodarcza.

Stron 278, w dużym formacie. Cena zł. 10.—

„Autor czyni przegląd wszystkich dziedzin życia gospodarczego i wszędzie wykrywa tendencje wszechmożne do kooperacji i współzależności. Praca jego, obalając wiele mylnych poglądów, popularnych na stosunki w dziedzinie współpracy z gospodarstwem międzynarodowem, oddać może wielkie usługi realnej polityce gospodarczej".

Przegląd Polityczny.

„Książka pisana jest tak zajmująco, autor w tak przystępnej formie rozwija w niej swą rozległą wiedzę, i znajomość stosunków gospodarczych, że znajdzie niewątpliwie wielu czytelników."

Ilust. Kurjer Codzienny.

„Studjum senatora Gliwica daje fascynujący obraz podziału pracy ludzkiej na całym globie ziemskim, olbrzymiej kuźni gospodarczej świata, podzielonej na szereg warsztatów, które działają dla krajów swoich i obcych... Uważny i myślący czytelnik tej wspaniałej książki wkracza w sferę wielkich zagadnień, pokazanych w skali światowej.

Nieraz trzeba będzie jeszcze powracać do tego studjum, które niewątpliwie uznane zostanie za jedno z najświetniejszych we wszechświatowej literaturze tego przedmiotu."

Epoka.

ZAMÓWIENIA PRZESYŁAĆ MOŻNA NA KUPONIE ZAMIESZCZONYM NA STRONIE 7-MEJ „KOMUNIKATU"

OSTATNIA NOWOŚĆ!

ZOFJA STRYJEŃSKA: TAŃCE POLSKIE

Jedenaście wielobarwnych rotograwiur. — Słowo wstępne napisał ARTUR SCHROEDER

Wykaz plansz: TAŃCE POLSKIE (Plansza tytułowa). GÓRALSKI. KRAKOWIAK. KOŁOMYJKA. KUJAWIAK. MAZUR. OBEREK. POLKA. POLONEZ. ZBÓJNICKI. ŻYDOWSKI.

Cena: w tece kartonowej zł. 28.—; w tece płóciennej zł. 34.—



Zmniejszona reprodukcja jednej z plansz.

«Któż był bardziej powołany, żeby oddać plastycznie charakterystyczny taniec polski, niż właśnie Stryjeńska? Jej świetny zmysł spostrzegawczy, humor, umiejętność wżycia się w środowisko i środowiska tego podkreślenie, wydobycie jego odrębności i piękna, zaznaczenie w linjach rytmiki tańca, co odrazu rzuca się w oczy, znalazły w tym kapitalnym cyklu idealne odzwierciedlenie» . . . .

«Cóż to za tańce!.. Oto stary szlagon, kręcąc długiego wąsa, prowadzi w posuwistym polonezie skromnie dygającą damę, która odchyliła w zapamiętaniu głowę i niechce może słyszeć co jej szepce zagrzany muzyką smętną i gąsiorem miodu sąsiad-dobrodziej, ściskający jej paluszki»...

«Oto mazur, to jedyne w swoim rodzaju wyładowanie się temperamentu, wszystko jedno czy młodego czy starego, radosne zapamiętanie się w wściekłej rytmice, w której grzmią podkowy, dudni galop konia, słychać chrzęst zbroi i trzaskanie oręża, śmiech życia i jego radość przelewająca się impetem po żyłach naprężonych jak struny» . . . . . .

«Podobny jest krakowiak, o tymsamym niemal rytmie i sposobie tańczenia. Jak kwiaty migają barwne spódnice, gorsety, świecące ubrania głowy. korale i szkiełka, całe kaskady wstążek» . . . . . .

«Jeszcze wścieklejszy jest góralski, bo to i tańczyć trzeba i wyszukiwać samemu figury. Ona drobno drepci prawie w jednym miejscu, on wokoło niej wyprawia niesłychane rzeczy» . . . .

«Kwintesencją zapamiętania jest «zbójnicki», który jest prawie rytuałem. Tu trzeba mieć nogi jak kozica, by wydolić w tych piruetach, skokach, obrotach, podrzutach całego ciała śmigającego wysoko, w tem wrzecionowem okręcaniu się w sobie» . . . . . .

«W ton zupełnie inny uderza «kołomyjka», taniec również nie nizinny, wyrosły na połoninach wschodnich Karpat. Jest w niej melancholja półdzikiego ludu ruskiego, wielka poezja i rozlewność słowiańska a przytem jakby poderwanie się do szału, w którym jest zapomnienie» . . . . .

«Ze wszystkich jednak tańców chłopskich najbardziej ochoczy i z największym rozmachem tańczony, to «oberek». Aż drzazgi lecą od podłogi kiedy śmigają po izbie pary i trzęsie się chałupa od tupań, wyskoków, pisków i śpiewek» . . . .

«Gdzieindziej panuje w tańcu dostojność prawie hieratyczna. Oto «kujawiak», który musi się tak poważnie, nieruchomo tańczyć żeby nie spadł z kapelusza postawiony na jego otoku, pełny kieliszek. Raz dokoła, raz dokoła! — a uważnie a posuwiście a okrągło, a jednak z życiem» . . . . . .

«Nawet taniec żydowski w Polsce inaczej jest tańczony — można powiedzieć istnieje specjalny taniec żydów polskich. Aj, aj! to sam cymes tańca! Karczmarz z karczmarką, koneserzy tańca, którzy tyle razy go obserwują, podskakują, jak lalki na sznurkach» . . . .

«Na przedmieściach obowiązuje specjalna «polka». Tańczy się ją z całem przejęciem, do zapamiętania. Bo i jakżeż? Panna Mania ma dziś «wychód», ustroiła się w nowe kiecki, a Antek w kaszkiecie na głowie, z harmonją w garściach, z szalikiem na szyji, przystawia się do niej i gra «Ojrę» . . . . .

«To wszystko potrafiła wydobyć Stryjeńska z siłą wyrazu, tak, że każdy taniec mówi o sobie i przekonuje» . . . . *(Z przedmowy Artura Schroedera.)*

Z Księgarni Towarzystwa Wydawniczego

W WARSZAWIE MAZOWIECKA 12. TELEFON 244-14

Ludzie, którzy lubią książki, lubią również przychodzić do księgarni i to nietylko poto, żeby kupić książkę, ale, żeby odetchnąć tą specjalną atmosferą księgarni, którą stanowi zarówno zapach świeżej farby drukarskiej, jak i życie tworzone przez każdy nowy zeszyt pisma, każdą nową książkę, której tu wczoraj jeszcze nie było. Myśli i uczucia, nagromadzone w książkach, wytwarzają też niewątpliwie podniosłość nastroju, udzielającego się ludziom, którzy wśród książek przebywają — stąd bezwiednie nastrajamy się w tem otoczeniu na wyższy poziom. Do księgarni nie przychodzi się jak do każdego innego sklepu, po to, żeby zażądać towaru, zapłacić i wyjść. Chciałoby się tu przebywać dłużej, przeglądać, oglądać, dowiadywać się, radzić. Chęci te niezawsze idą w parze z możnością nabycia książki. Nie powinno to stanowić żadnej przeszkody, w niczem krępować odwiedzających księgarnię. Na zachodzie zrozumiano to oddawna. Z księgarń europejskich, monachijskie bodaj pierwsze otworzyły jeszcze przed wojną t. zw. „Bücherstuben“, pięknie i wygodnie urządzone lokale, obok księgarni, gdzie każdy bez opłaty mógł obejrzeć i przejrzeć nowe wydawnictwa. W Paryżu isnieje od kilku lat księgarnia artystyczna „Le Portique“, gdzie można przeglądać wydawnictwa z dziedziny sztuki, nie wyłączając najcenniejszych. Paryż zresztą idzie z książkami na ulicę — prócz słynnych bukinistów nad Sekwaną, gdzie można tygodniami szperać i tonąć w starych książkach, każda niemal księgarnia wystawia swój kram na ulicy przed sklepem, każdy przechodzień może dowoli, swobodnie brać książki do ręki i czytać stojąco tak długo, jak mu się podoba. W jednym New-Yorku tylko gościa z Polski, który w księgarni, oglądając książki, robił notatki, wyproszono i poradzono, aby przeniósł się do bibljoteki, gdzie będzie mu znacznie wygodniej. Gdybyśmy posiadali tyle i tak zaopatrzone bibljoteki, jak w Ameryce, możebyśmy się zgodzili z tym systemem, tymczasem jednak, kiedy księgarnia musi u nas tak często zastąpić bibljotekę i muzeum, byłoby dobrze, gdyby ściany jej mogły się rozstąpić i przyjąć gościnnie tych wszystkich, którzy pragną obcować z książkami. Tylko w ten sposób odwiedzanie księgarni może się stać cennym nawykiem zawsze owocnym w skutki dla obu stron.

Księgarnia Towarzystwa Wydawniczego, od początku istnienia wprowadziła ten zwyczaj przeglądania książek i pism artystycznych na miejscu, bez przymusu kupna. Publiczność, korzystając z tego udogodnienia, oceniła dostatecznie wartość tej artystycznej placówki.

W oknach wystawowych księgarni oglądać obecnie można prześliczny cykl *Tańców polskich* nieporównanej malarki *Zofji Stryjeńskiej*, plansze pełne życia, barwy i rozmachu budzą ogólny zachwyt.

W związku z wystawą pośmiertną w Zachęcie nieodżałowanego genjalnego artysty Stanisława Noakowskiego, księgarnia wystawiła wydany przez siebie cykl reprodukcyj *Z polskiego miasteczka*. Plansze odtwarzają oryginały z łudzącą wiernością i przy niskiej cenie stanowią dostępną dla każdego ozdobę ścian.

Cena teki złożonej z pięciu plansz zł. 15.—
„ pojedyńczej planszy . . . . „ 3.—
„ „ w ramie . . . . „ 8.20

POLONICA ZAGRANICĄ

Księgarnia otrzymała na skład wydawnictwo T-wa Studio „Modern Boock Production“. Piękna książka in folio zawiera 145 plansz współczesnego zdobnictwa książkowego. Polska reprezentowana jest dość przypadkowo i nie charakterystycznie. Wydawcy obiecują w następnej publikacji uzupełnić te braki.

Wydawnictwo „Horen Verlag“ wydało własnym nakładem następujące książki polskie w niemieckim przekładzie:

K. Wierzyńskiego, „Laur Olimpijski“ (Der Olympische Lorbeer). F. Goetla „Ludzkość“ (Menschheit) J. Kaden-Bandrowskiego „Rzymianie Wschodu“ (Polnische Literatur. Strömungen und Gestalten) oraz tom nowel p. t. „Novellen“.

Książki powyższe są nabycia w księgarni Tow. Wydawniczego.

Księgarnia posiada na składzie wydawnictwa własne oraz wszystkich innych nakładów polskich i zagranicznych. Zamówienia zamiejscowe załatwia odwrotną pocztą. Zamówienia wydawnictw zagranicznych wykonywa w najkrótszym czasie po cenie katalogowej z doliczeniem tylko faktycznego porta.

Zamówienia wysyłamy za zaliczką lub po otrzymaniu należności z góry czekiem P. K. O. na konto 186.45.

«CÓŻ JEST KSIĄŻKA? GARSTKA PROMIENI SŁONECZNYCH, ZAKLĘTYCH W DRUK I PAPIER I POSZUKUJĄCYCH SERCA I MÓZGU, ABY W NICH NANOWO ZAMIENIĆ SIĘ — W SŁOŃCE».

ŻEROMSKI DLA CAŁEJ POLSKI

Dotychczas ukazało się 17 zeszytów arcydzieł powieściowych Stefana Żeromskiego. Zostały one dostarczone tym wszystkim prenumeratorom, którzy w terminie wpłacili należne raty. Wydane zeszyty zawierają następujące powieści: *Wierna rzeka*, *Uroda życia*, *Promień*, *Nawracanie Judasza*, *Zamieć*, *Charitas*, *Syzyfowe prace* i *Ludzie Bezdomni*, Ostatni, 17 zeszyt zawiera również pierwsze (4) arkusze *Wiatru od morza*.

Tomów oprawnych rozesłano dotychczas siedem, a mianowicie: I *Wierna rzeka*, II *Uroda życia*, III *Promień*, IV *Nawracanie Judasza*, V *Zamieć*, VI *Charitas*, VII *Syzyfowe prace*, a w dniach najbliższych zostanie wyekspedjowany tom VIII, zawierający całość *Ludzi bezdomnych*. Kolejność dalszych tomów będzie następująca: IX *Wiatr od morza*, X/XII *Popioły*, (3 tomy) XIII *Przedwiośnie*, XIV/XV *Dzieje grzechu* (2 tomy).

Ekspedycja odbywa się normalnie.

W jednym z najbliższych „Komunikatów" zamieszczony zostanie prospekt drugiej serji dzieł Stefana Żeromskiego, oraz bliższe szczegóły, dotyczące tej edycji. Serja druga składać się będzie z 17 tomów, a mianowicie: 4 tomy opowiadań i nowel, 6 tomów utworów dramatycznych, 5 tomów utworów epicznych i 2 tomy utworów publicystycznych.

Wydawnictwo otrzymuje w dalszym ciągu liczne słowa uznania, z których kilka pozwalamy sobie przytoczyć:

„Potwierdzam odbiór 6 tomu dzieł Stefana Żeromskiego p. t. „Charitas" i dziękuję za wzorową dokładność w ekspedycji..."

Praga, d. 1 lutego 1929 r.

Rudolf Gilar
Konsulat Polski

„Z otrzymanych pism jestem bardzo zadowolony, gdyż rzadko kiedy można spotkać tak ładnie oprawioną książkę Z niecierpliwością oczekuję co 2 tygodnie listonosza, który mi przynosi pisma S. Żeromskiego. Każda otrzymana książka budzi u moich kolegów zachwyt".

Lwów, 4. II. 1929.

Wilhelm Liebling
Pilnikarska 4

„Po przeczytaniu artykułu w „Komunikacie" dotyczącego dzieł Żeromskiego, donoszę uprzejmie, że takowe otrzymywałem bardzo regularnie Również książki te pod każdym względem mogą zadowolić nawet smakosza książkowego".

Lwów 25.1.1929 *S. Michalski*
Klinika Chirurgiczna
Akad. Med. Weterynaryjnej

„Z przesłanych mi zeszytów jestem bardzo zadowolona i zamawiam jednocześnie następną serję (nowele, utwory dramatyczne i t. d)

Wszystkich znajomych staram się zainteresować ładnem, pożytecznem i dostępnem (nawet dla studenterji) wydaniem utworów Żeromskiego".

Zofja Nieciejowska
Wilno, Parkowa 10

„Otrzymawszy pierwszy zeszyt, zdziwiłem się, że w cenie 15 groszy za arkusz druku można dać coś podobnego pod względem papieru i druku. Dawno już chciałem Szanownemu Wydawnictwu wyrazić pełne moje uznanie szczególniej w czasach, kiedy nawet arkusz książki szkolnej, drukowanej w dziesiątkach tysięcy egzemplarzy, nie chce się kalkulować niżej 50 groszy.

Chciałbym wyrazić uznanie jeszcze za znakomicie zorganizowaną administrację, która w regularnych odstępach czasu rozsyła książki... Z góry piszę się na następną serję pism Żeromskiego"

Z rzetelnem poważaniem

Jan Dudziński
Nowy Sącz 26 1 29

„Dyrekcja Gimnazjum przesyła resztę należności za dzieła Żeromskiego, to jest Zł 50 —

Dzieła szkoła otrzymywała regularnie. Wydanie estetyczne, oprawa ładna".

A. Pawłowski
Dyr. Gimn. Koeduk. Stow. Kupc. w Tomaszowie Mazowieckim

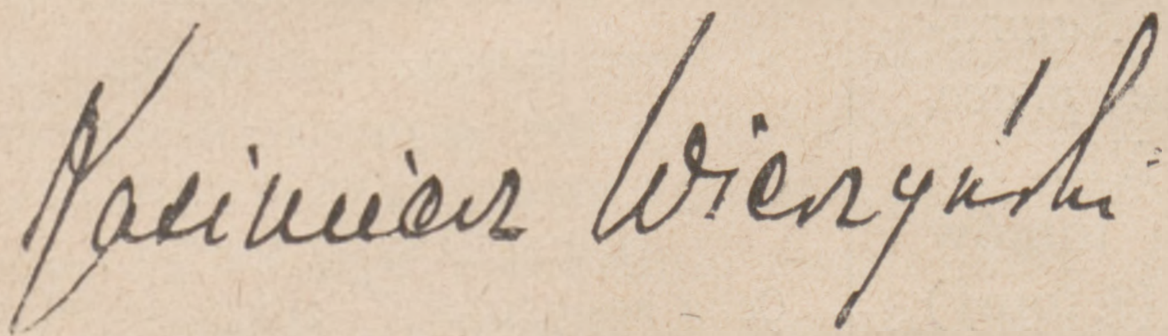
NASTĘPUJĄCE UTWORY POETYCKIE

wydane w nowej serji *POD ZNAKIEM POETÓW*

(WYDAWNICTWA J. MORTKOWICZA)

otrzymały w roku 1928 wysokie odznaczenia:

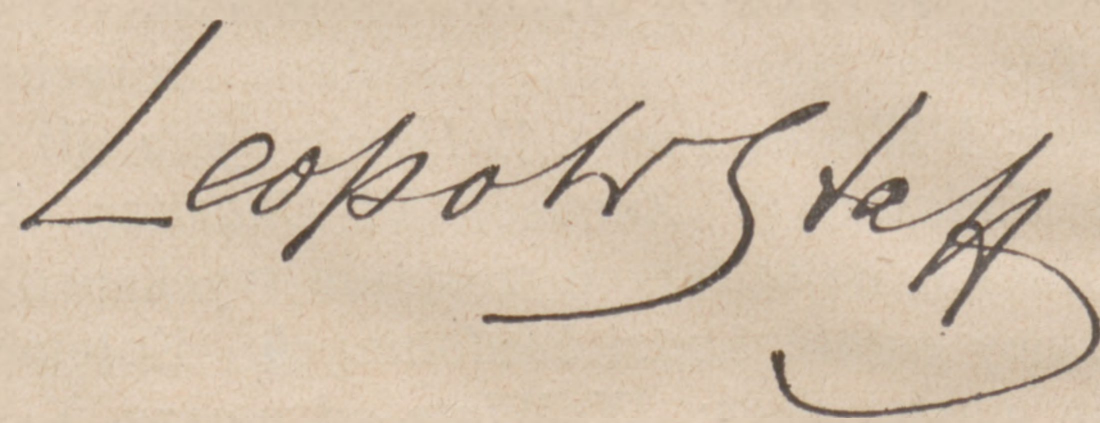
PIERWSZA NAGRODA
NA KONKURSIE LITERATURY I SZTUKI
IX OLIMPJADY W AMSTERDAMIE!



LAUR OLIMPIJSKI

WYDANIE CZWARTE
Cena zł. 1.50, w ozd. opr. 4.50

PAŃSTWOWA NAGRODA LITERACKA!



UCHO IGIELNE

WYDANIE TRZECIE
Cena zł. 4.— w ozd. opr. 7.—

OPINJE SĘDZIÓW:

Wspaniałe, miejscami genialne poezje.
Sophus Michaelis

Zbiór liryk wyjątkowo silnych i współczesnych. Tematem utworów są wszystkie rodzaje sportów, ich oddziaływanie na kształt cielesny człowieka, na siłę napięcia i wyrobienie woli. Są one Pieśnią nad pieśniami o możliwościach sportu, która chce żądzę szczęścia ludzkości uspokoić przez pełną upojenia pracę sportową.
Herbert Eulenberg

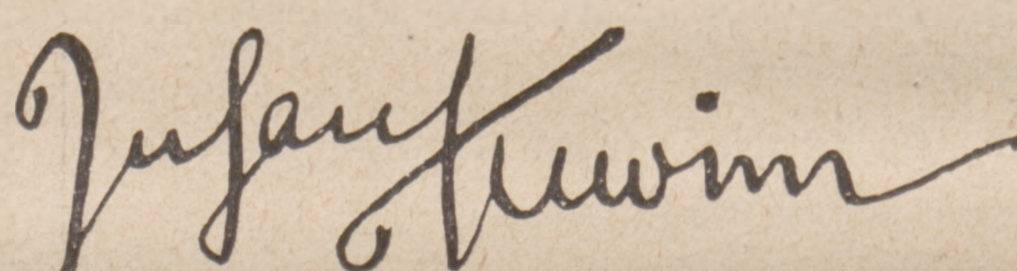
Z GŁOSÓW PRASY:

Piętnaście wierszy i niemal piętnaście arcydzieł... Młody i tęgi poeta ukazał się nam, jako indywidualność już zupełnie dojrzała, bardzo niepospolita, świadoma celów i drogi „rekordowo" władające swem słowem, a zarazem pałająca najszlachetniejszą niespożytą młodością.
M. Dąbrowska

Wszystkie wiersze zawarte w Laurze Olimpijskim sportowcy polscy muszą umieć na pamięć... Zdrowy sok zwycięskiej energii w nich płynie... W każdej sylabie czuć, że była karmiona witaminą, braną prosto ze słońca.
Wacław Grubiński

Cały ten zbiór poezyj Wierzyńskiego porywa nowością tematu, rozwiniętego w sposób wybitnie artystyczny.
Dr St. Pazurkiewicz

NAGRODA LITERACKA MIASTA ŁODZI!



SOKRATES TAŃCZĄCY

WYDANIE TRZECIE
Cena zł. 4.— w ozd. opr. 7.—

SIÓDMA JESIEŃ

Cena zł. 3.— w ozd. opr. 6.—

Ostatnio wydana:

RZECZ CZARNOLESKA

Cena zł. 4.50 w ozd. opr. 7 50

Z GŁOSÓW PRASY:

„Juljan Tuwim należy do rzędu nielicznych poetów, którzy potrącając struny o najgłębszem brzmieniu, o znaczeniu niezmiennie trwałem, czują puls współczesnego życia i życiu temu umieją dawać wyraz w najbardziej odpowiadającej mu formie.

Cykle wierszy, wydane przez księgarnię J. Mortkowicza mają szatę zewnętrzną bez zarzutu. Papier, druk, korekta i okładka — na piątkę, i to rzymską.
Polska Zbrojna

„Utwory Tuwima są jak mocny, świeży pęd powietrza: odradzają wiarę w możliwość czystej, wielkiej poezji, przywracają chęć do czytania „wierszy". Cudowny, jedyny w swoim rodzaju kunszt w władaniu słowem, bogactwo treści i różnorodność dynamiki sprawiają, że poezja „Rzeczy Czarnoleskiej" sama mówi za siebie i, jak szlachetne wino, upaja głowę, raduje serce".
St. Furmanik

Z GŁOSÓW PRASY:

„Z kunsztownych strof „Ucha Igielnego" przebija wielki, dostojny spokój człowieka i twórcy, który — po długich i ciernistych wędrówkach, szlakami gorzkich doświadczeń — w nagrodę posiadł cudowny skarb z mądrości płynących ukojeń.

Myśl poety rzeźbi słowo jak dłuto rzeźbiarskie marmur i ani na chwilę nie traci nad niem panowania. Z tej doskonałej harmonji formy i treści, harmonji będącej niewątpliwie odbiciem wewnętrznej pogody i równowagi duszy poety rodzi się wyjątkowa wartość dzieła Staffa i dzieła tego znaczenie". Kurjer Łódzki

...Polskiej poezji religijnej, idącej głębokim nurtem poprzez literaturę od Kochanowskiego, Sarbiewskiego, Kochowskiego po Kasprowicza — przybywa ton wielki i rozległy.— Na uprawnej miłością glebie serca zakwitła liryka Staffa nad podziw urodziwie!
E Zegadłowicz

„Wniknijmy w tę wiązankę prostych, a wzruszających rymów: Jest tu coś więcej niż osobista spowiedź autora „Skarbu". Jest to w jedynej, skończonej, cudownie doskonałej formie ujęte posłannictwo poety".
W. Rzymowski

Mamy sposobność wyrażenia szczerego uznania wydawcy za wyjątkową i niezmordowaną jego działalność w drukowaniu wybitnych dzieł rodzimej poezji. Tyg. Polski

Redaktor i wydawca J. MORTKOWICZ.

Odbito czcionkami Drukarni Naukowej T-wa Wydawniczego w Warszawie, Rynek Starego Miasta Nr. 11.